

GDĄŃSKIE MINIATURY

TAJEMNICE GDĄŃSKICH ULICZEK. PTASIE ZAKAMARKI – DOLNE MIASTO



owocnych poszukiwań życzą: z partnerami:

instytut kultury miejskiej



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

patroni medialni:



QUIZ

1. Naprzeciwko CSW Łaźnia znajduje się Gimnazjum nr 9. Przed wejściem do szkoły ułożono z kostek brukowych rękawicznik, w którym wzniesiono ten budynek. Jaka to data?

- a. 1900
- b. 1901
- c. 1910

2. Przy ulicy Wróblej na torowisku stoi stary wagon tramwajowy. Jaki ma numer?

- a. 8
- b. 11
- c. 13

3. Dworek Uphagenów, w którym mieścił się szpital, ma bogato zdobione drzwi. Co możemy na nich zobaczyć?

- a. św. Józefa z Dzieciątkiem
- b. snopki zboża
- c. kosze z owocami

4. W kamienicy przy ulicy Łąkowej 7 znajduje się poczta. Jaki numer ma urząd pocztowy na Dolnym Mieście?

- a. 10
- b. 15
- c. 20

5. Naprzeciwko siedziby Akademii Muzycznej znajduje się budynek szkoły. Jest to najdłuższej działająca w Gdańsku szkoła podstawowa. Jaki ma numer ?

- a. 4
- b. 5
- c. 6



PTASIE ZAKAMARKI – DOLNE MIASTO

KLAUDIUSZ GRABOWSKI

W trakcie czwartego spaceru tegorocznej edycji Gdańskich Miniatur odwiedzimy niezwykłą dzielnicę. Kiedy na Głównym i Starym Mieście budowano wspaniałe kościoły i ratusze, a mieszczanie wznosili piękne kamieniczki, tutaj rosły jeszcze drzewa i rozciągały się łąki, na których pasterze wypasali swoje stada. Zakładano sady i ogrody, pełne jabłoni, grusz i śliw. Dzielnica była bardzo spokojna, nieliczne domy i dworki otaczała zieleń. Ponieważ teren był podmokły, wykopano kilka kanałów, w których zbierała się woda. Aby dojść do sąsiada, trzeba było więc pokonać nawet kilka mostków. Wszystko zmieniło się w XIX wieku, kiedy to z powodu braku miejsca w innych dzielnicach zaczęto tu wznosić fabryki. Zasypano kanały, dzięki czemu powstały szerokie ulice, wzdłuż których budowano kamienice i domy dla pracowników pobliskich zakładów. Dzielnica przestała przypominać wielki ogród. Tak w skrócie można przedstawić historię Dolnego Miasta. Więcej informacji na temat poszczególnych budynków oraz ludzi, którzy tu mieszkali i pracowali, poznamy podczas spaceru. Nazwy tutejszych ulic przypominają nam, jak ta część miasta wyglądała dawniej.

1 Ul. Jaskółcza 1

Na Dolne Miasto możemy dojść od strony Starego Przedmieścia i Wyspy Spichrzów przez Most Toruński. Jego nazwa pochodzi od ulicy, która łączy ulicę Okopową z ulicą Wróblą. Most powstał w 1643 roku i nosił miano Kłodowy, ponieważ został wykonany z drewna. Do połowy XIX wieku był zamykany na noc. W 1894 roku wyremontowano go i elementy drewniane wymieniono na metalowe. Był jeszcze kilkakrotnie przebudowywany. Z mostu skręcamy w lewo na ulicę Kamienna Grobla. **Grobla** to wał ziemny usypany na bagnistych, podmokłych terenach, umożliwiający przejście ludziom i zwierzętom. Tutejszą groblę wyłożono kamieniami, tworząc ulicę, którą nazwano po prostu Kamienną Groblą. Kiedyś stały przy niej kamienice, zdemastowane w 1945 roku podczas II wojny światowej. Przetrwiał stary budynek młyna olejowego.



Ul. Jaskółcza 1

Przetrwiał stary budynek młyna olejowego.

Za młynem wzdłuż Nowej Motławy wznosi się osiedle. W wyniku II wojny światowej Dolne Miasto nie zostało zniszczone w tak dużym stopniu, jak Stare czy Główne Miasto, ale niektóre obszary tej dzielnicy poniosły większe straty. Między innymi zabudowa wzdłuż kanału. Na jej miejscu wzniesiono w latach 1958–1960 osiedle, które otrzymało nazwę Dolne Miasto I. Tworzy je kilka ośmiopiętrowych wieżowców, ustawionych po linii łuku, zgodnie z wygięciem Nowej Motławy. Architekt Witold Rakowski zaprojektował wieżowce, uwzględniając podmokłość gruntu i bliskość kanału. Pod każdym budynkiem trzeba było wykonać palowanie, czyli w głębokie otwory wlać beton, który dodatkowo stabilizował budynki. Osiedle zostało pozytywnie ocenione jako dobrze wkomponowane w przestrzeń dzielnicy.

Skręcamy w ulicę Śluzy, mijamy Szkołę Podstawową nr 65 im. Alfa Liczmańskiego i kierujemy się w stronę ulicy Jaskółczej. Ulica Śluzy, jak wskazuje nazwa, kończyła się niegdyś śluzą regulującą poziom wody na Nowej Motławie. U zbiegu ulic Śluzy i Jaskółczej znajduje się jeden z najciekawszych budynków Dolnego Miasta – dawna łaźnia.

Jak pamiętacie z Gdańskich Miniatur, kiedyś w mieszkaniach nie było łazienek. Na terenie miasta w różnych dzielnicach działało kilka małych, prywatnych łaźni, ale nie zaspokajały one w pełni potrzeb mieszkańców

i mieszkańek, których liczba stale rosła. Aby rozwiązać problem, władze miasta zaczęły budować duże i przestronne łaźnie publiczne. Nowoczesny obiekt powstał obok budynku szkoły na Osieku, a drugi – w 1908 roku na Dolnym Mieście. Później duże łaźnie publiczne uruchomiono także w Nowym Porcie i na Siedlcach. Miały służyć zarówno mieszkańcom i mieszkankom dzielnic, jak i uczniom pobliskich szkół. Z tego względu budynek na Dolnym Mieście miał aż trzy niezależne wejścia: dla mężczyzn, dla kobiet i dla uczniów. Łaźnia czynna była w zwykłe dni od 9.00 do 13.00 i od 16.00 do 20.00. W soboty nieco dłużej – od 9.00 do 13.00 i od 15.00 do 22.00. W niedziele i święta działała tylko przed południem. Panowie korzystali z pomieszczeń usytuowanych na pierwszym piętrze. Mieli do dyspozycji 22 kabiny z prysznicami i 4 łazienki z wannami. Część dla pań również znajdowała się na pierwszym piętrze. Klientki mogły korzystać z 6 kabin prysznicowych i 8 wanien. Obok umieszczono kasy. Za kąpiel pod prysznicem pobierano opłatę w wysokości 10 fenigów, za kąpiel w wannie – 30. Cena uwzględniała mydło i ręcznik. Kwota 10 fenigów nie była wygórowana, tyle kosztował bilet tramwajowy umożliwiający dojazd z Dolnego Miasta do Dworca Głównego. Dla uczniów przeznaczono 36 pryszniców ulokowanych na parterze. Tu także znajdowały się 72 kabiny służące jako przebieralnie, z których korzystały dzieci przychodzące do łaźni nie tylko po to, żeby się umyć, ale także aby ćwiczyć w dużej, zajmującej niemal całe drugie piętro, sali gimnastycznej. Na parterze umieszczono kotłownię, dzięki której można było ogrzać wodę, oraz pralnię i suszarnię. Z kolei na poddaszu został zamontowany duży zbiornik wody (na 5000 litrów), aby w razie awarii wodociągu miejskiego łaźnia mogła funkcjonować. Wszystkie części były od siebie oddzielone, a wejścia do nich znajdowały się od strony podwórek, co zapewniało klientom dyskrecję. Współczesne główne wejście od strony ulicy Śluzy powstało dopiero rok temu, przy okazji ostatniego remontu budynku. Łaźnia działała do lat 70. XX wieku. Z czasem miała coraz mniej klientów, ponieważ w nowo budowanych domach w każdym mieszkaniu znajdowała się łazienka. Zamknięty budynek popadał w ruinę. Na szczęście uratowali go... artyści.

W budynku łaźni mieści się obecnie Centrum Sztuki Współczesnej. Powstało z inicjatywy artystów i artystek, którzy potrzebowali przestrzeni do tworzenia. Oficjalnie CSW Łaźnia powołano w 1998 roku, jednak artyści działali tu już kilka lat wcześniej.

W Centrum oprócz wystaw odbywają się także wykłady, odczyty, pokazy filmowe, koncerty, panele dyskusyjne. Prowadzone są również zajęcia i warsztaty dla dzieci i młodzieży. Działania gdańskiej Łaźni są doceniane w Polsce i na świecie. CSW jest zaliczane do najważniejszych placówek kulturalnych w naszym kraju.

Galeria jest czynna we wtorki, środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach 12.00–18.00 oraz w czwartki od 12.00 do 20.00.

Zachęcamy do rozwiązywania quizów dołączanych do poszczególnych odcinków Gdańskich Miniatur. Nagrodami są warsztaty, bilety na wystawy i do kina do obu oddziałów CSW Łaźnia.

2 Ul. Wróbla 1

W bliskim sąsiedztwie ulicy Wróblej biegnie ulica Jałmużnicza, której nazwa stanowi interesujący przykład tłumaczenia dawnych określeń. Pierwsze nazwy ulic zapisywano po łacinie, następnie w języku niemieckim, a po 1945 roku były tłumaczone na język polski. Z niektórymi nie było żadnych problemów, inne jednak nastroczały trudności. „Alamodengasse” można przetłumaczyć jako ulicę Wszelkiej Mody, a nazwa ta mogła być żartobliwym nawiązaniem do mieszkających tu robotników, którzy byli zbyt ubodzy, aby modnie się ubierać. Po wojnie jednak pomyłono *alamoden* z *almosen*, co oznacza jałmużnę, i tak powstała ulica Jałmużnicza.

Skręcając w lewo, w ulicę Toruńską, dochodzimy do skrzyżowania z ulicami Wróblą, Kurzą i Radną, gdzie znajduje się zajezdnia tramwajowa. Zanim tam przejdziemy, przyjrzyjmy się jeszcze pierwszej z nich.



Ul. Wróbla



Ulica Wróbla, podobnie jak Jałmużnicza czy Śluzy, podzielona była kiedyś kanałem. Zazwyczaj każda strona kanału miała swoją nazwę. I tak obecna ulica Wróbla to dwie dawne ulice: Kocia i Wróbla, znajdujące się po obu stronach nieistniejącego już dziś kanału. Był to rodzaj żartu: aby kot mógł złapać wróbla, musiał przeskoczyć przez kanał. Od 1763 roku obie ulice otrzymały jedną, ptasią nazwę. Ta jednak jeszcze dwukrotnie się zmieniała – po 1945 nadano jej miano na cześć generała Michała Radziwiłła, zasłużonego uczestnika powstania kościuszkowskiego, wojen napoleońskich i powstania listopadowego. W 1953 roku nowym patronem ulicy został Ernst Thälmann, niemiecki polityk komunista. Do historycznej nazwy wrócono w 1990 roku. Ulica Wróbla prowadzi prosto do budynku starej zajezdni tramwajowej. Wcześniej w tym miejscu stał Dom Zarazy, przeznaczony dla osób chorych zakaźnie i wzniesiony w połowie XVII wieku, kiedy na Dolnym Mieście mieszkało jeszcze niewiele osób. Izolowanie chorych od pozostałych mieszkańców miało zapobiegać rozprzestrzenianiu się zarazków. Dom na Dolnym Mieście rozebrano w XIX wieku, kiedy to w mieście zbudowano nowoczesne szpitala. Historia przetrwała jednak w nazwie jednej z okolicznych uliczek – Zarazy. Tę niezbyt elegancką nazwę zmieniono na Wiosenną, ale sama uliczka zniknęła z planów miasta po tym, jak rozbudowano zajezdnię tramwajową.

Pierwsza linia tramwajowa obsługująca Śródmieście została uruchomiona w 1885 roku. Łączyła Dolne Miasto z Targiem Węglowym przez ulice Łąkową, Długi Targ i Długą. Poprowadzenie linii tramwajowej przez główną ulicę Dolnego Miasta było możliwe dzięki zasypaniu kanałów w latach 1869–1871. Pierwsze tramwaje składały się z wagonów ciągniętych przez konie. Zajezdnia obejmowała budynek stajni z boksami dla 70 koni pociągowych i halę, w której stało 12 wagonów. Już jednak kilka lat później, w 1894 roku, zdecydowano, że tramwaj konny zostanie zastąpiony wagonami napędzanymi elektrycznie. Zbudowano więc dużą halę, która mogła pomieścić wagony i urządzenia techniczne. W 1900 roku dobudowano jeszcze halę mieszczącą warsztaty potrzebne do naprawy i konserwacji wagonów. Kolejna duża rozbudowa zajezdni nastąpiła w 1927 roku, kiedy to uruchomiono linię prowadzącą na Stogi. Tam, gdzie znajdowała się hala postojowa w okresie kursowania tramwaju konnego, wzniesiono duży obiekt, który mógł pomieścić 40 wagonów. Zajezdnia została zamknięta w 1999 roku ze względów technicznych. Obecnie służy jako parking. Z ulicy Łąkowej usunięto także linię tramwajową, która była jedną z najstarszych w Gdańsku. W trakcie ostatniej rewitalizacji Dolnego Miasta przywrócono jeden tor, aby stanowił atrakcję turystyczną.

3 Ul. Kieturakisa 1

Na rogu ulicy Kieturakisa i Łąkowej znajduje się jeden z najstarszych budynków w dzielnicy – Dwór Uphagenów. **Dwory** to domy budowane na wsi albo tuż za miastem. Wraz z otaczającymi je ogrodami lub parkami były miejscem odpoczynku bogatych mieszczan. Co zatem robi dwór w środku przemysłowej dzielnicy? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba sięgnąć do historii Dolnego Miasta.

Zanim zaczęto stawiać tu domy, obszar ten porastały łąki i drzewa. Pomędzy 1338 a 1341 rokiem teren, na którym później wzniesiono Dwór, kupiła od rycerza Piotra z Kacka rada miejska. Odtąd wypa-

sano tu bydło i trzodę chlewną, co odzwierciedla pierwsza nazwa miejsca: Świńskie Łąki. Gdy w XVII wieku otaczano Gdańsk **fortyfikacjami** (miały chronić przed atakiem wrogich wojsk; w tym czasie Polska toczyła wojny ze Szwecją), Świńskie Łąki zostały przyłączone do miasta. Był to duży obszar, który przez długi czas pozostał prawie niezabudowany. W 1650 roku wytyczono siatkę ulic na podstawie projektu Geорга Telliora. Ponieważ teren był bardzo podmokły, wykopano sieć kanałów, w których gromadził się nadmiar wody. Obszar ten zaczęto określać jako Nowe Miasto, ale szybko nazwę tę wyparła inna, odnosząca się do położenia, a mianowicie Dolne Miasto. Nowa dzielnica długo miała charakter ogrodowy, dlatego gdańska rodzina Uphagenów około 1800 roku zbudowała tu dwór. Uphagenowie posiadali podmiejskie rezydencje w dzisiejszych dzielnicach Wrzeszcz oraz Piecki. W 1852 roku Dwór od Marii Wilhelminy Uphagen kupił zamożny kupiec Johann Kuhn



Ul. Kieturakisa



za kwotę 4300 talarów. W tym czasie powstał Komitet Pań i Panien, który obrał sobie szczytny cel: założenie szpitala wraz z sierocińcem. Organizacja została powołana w związku z epidemią cholery, choroby zakaźnej, która pochłonęła wiele ofiar. Na czele Komitetu stanęła Maria Hohenzollern, spokrewniona z pruską rodziną królewską właścicielka Pałacu Opatów w Oliwie. Johann Kuhn przekazał obiekt Komitetowi, dzięki czemu można było otworzyć szpital. Pacjentami miały opiekować się zakonnice ze zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza, założonego w XVII wieku we Francji.

Leczenie chorych rozpoczęto w 1853 roku. Placówkę prowadziły siostry boromeuszki przybyłe z Trewiru, miasta w Niemczech. Lecznica przeznaczona była dla katolików. Dawniej wyznawana wiara miała większe znaczenie niż np. przynależność narodowa. Również pacjentów i pacjentki dzielono według wyznania. W niewielkim Dworze Uphagenów umieszczono 24 chorych, którymi opiekowały się trzy siostry i jeden lekarz. Po raz pierwszy szpital powiększono w latach 1856–1857. Dzięki funduszom zapisanym w testamencie przez księżną Marię Hohenzollern szpital ponownie rozbudowano, tym razem dodając nowy oddział chirurgiczny oraz budynki gospodarcze. W okresie 1898–1900 postawiono nowy gmach główny według projektu berlińskiego architekta Augusta Menkena. Dzięki współpracy projektanta z ordynatorem oddziału, znanym chirurgiem doktorem Pawłem Schröterem, wnętrza budynku zostały doskonale przystosowane do leczenia chorych. Na parterze znajdowały się sale dla pacjentów I i II klasy (płacących dodatkowo za lepsze warunki pobytu w szpitalu; sale I klasy były jednoosobowe, a II klasy – czteroosobowe) oraz pracownia rentgenowska. Wyższe kondygnacje zajmowali chorzy klasy III, umieszczani w salach wieloosobowych, były tu też izolatki i pomieszczenia pomocnicze. Serce gmachu stanowiła sala operacyjna na pierwszym piętrze. W celu zachowania szczególnej higieny, podłogi i ściany wyłożono płytkami, które były łatwe w czyszczeniu. Sala została wyposażona w nowoczesne sprzęty chirurgiczne. Wzniesiono też kuchnię, pralnię i kostnicę (pomieszczenie do przechowywania ciał zmarłych).

Po II wojnie światowej obiekt nadal służył chorym. Początkowo mieścił się tu szpital Polskiego Czerwonego Krzyża, później zaś – klinika Akademii Medycznej (obecnie Gdański Uniwersytet Medyczny). Ze względu na zadłużenie szpital został zamknięty w 2004 roku i wystawiony na sprzedaż.

Wyjaśnijmy jeszcze nazwę ulicy. Niegdyś ulica Kieturakisa była przedłużeniem ulicy Śluzy. Odcinek ulicy Śluzy wydzielono dopiero w latach 70. ubiegłego wieku po śmierci profesora Zdzisława Kieturakisa. Ten znakomity gdański chirurg słynął ze swych umiejętności – uratował życie wielu pacjentów, przeprowadzając skomplikowane operacje. Talent lekarza znalazł odbicie w powiedzeniu, które w latach 60. można było usłyszeć na gdańskich ulicach: „Ciebie to już tylko Kieturakis może poskładać”. Istniała też inna wersja, będąca żartobliwą groźbą: „Jak cię załatwię, to nawet Kieturakis cię nie poskłada”.

4 Ul. Łąkowa 7

Główną ulicą Dolnego Miasta jest ulica Łąkowa, która tak naprawdę powinna się nazywać... Wierzbowa. Ulicę tę, podobnie jak wszystkie pozostałe na Dolnym Mieście, wytyczono w XVII wieku. Przez jej środek przebiegał kanał, obsadzony wierzbami. Początkowo każdy jego odcinek miał swoją nazwę. Wzdłuż kanału mieliśmy więc ulice: Lipową, Łabędzią, Gęsią, Trzcinową. Jeden z takich odcinków nosił nazwę Wierzbowa. Dopiero w 1812 roku podjęto decyzję o nadaniu wspólnego miana kilku ulicom tworzącym główną drogę Dolnego Miasta. Wybór padł na nazwę Wierzbowa – od drzew, które rosły nad kanałem. W 1945 roku, kiedy tłumaczono nazwy niemieckie na język polski, doszło do pomyłki. Po niemiecku ulica Wierzbowa to Weidengasse. Pechowo na Dolnym Mieście była także uliczka Łąkowa, czyli po niemiecku Wiesengasse. Przy zawieszaniu tabliczek główna ulica błędnie otrzymała tę z nazwą Łąkowa, a krótka uliczka przy zajezdni tramwajowej została Wierzbową.

Wzdłuż ulicy budowano kamienice i domy, a od XIX wieku także fabryki. Powstał tu jedyny w okolicy kościół. Historia kościoła Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny jest ściśle związana z historią szpitala, przy którym wzniesiono kaplicę dla pracujących w nim sióstr boromeuszek oraz dla chorych. Z czasem kaplicę powiększono, tworząc kościół, który jest obecnie świątynią parafialną dla gdańskich dzielnic: Dolnego Miasta i Olszynki.



Początkowo, gdy szpital był niedużą placówką mieszczącą się w dworcu Uphagenów, zakonnice modliły się w jednej z sal, zamienionej na kaplicę. Gdy szpital zaczął się rozrastać, pomyślano o budowie kaplicy z prawdziwego zdarzenia. Do jej powstania w szczególny sposób przyczyniła się Felicyna Tietz – protestantka, która przeszła na katolicyzm i zaczęła działać na rzecz gdańskich współwyznawców. Zależało jej, aby na Dolnym Mieście istniała świątynia i szpital dla katolików.

Pozyskanie odpowiednich środków na ten szczytny cel kosztowało Felicynę dużo trudu i energii. Odwiedzała zamożne i wpływowe osoby i skutecznie nakłaniała je do składania datków. Dzięki temu w 1860 roku ukończono budowę zwieńczonej wieżą kaplicy. Oprócz siostr boromeuszek i chorych korzystali z niej także okoliczni mieszkańcy i mieszkanki, którzy do najbliższego katolickiego kościoła (Kaplicy Królewskiej bądź kościoła św. Mikołaja na Głównym Mieście) mieli daleko. Skromną kaplicę powiększono w 1894 roku. W 1911 roku rozbudowano kaplicę dla zakonnice, której wejście znajdowało się od strony szpitala. Dzięki temu siostry miały swobodny dostęp do miejsca, gdzie ukryte przed spojrzzeniami wiernych, mogły w skupieniu oddawać się modlitwie.

W okresie letnim chorzy modlili się także w ogrodzie szpitalnym. W 1905 roku powstała tu grota wzorowana na słynnej grocie z francuskiego miasteczka Lourdes, gdzie skromnej pasterce Bernadecie ukazała się Matka Boska. Wkrótce do Lourdes zaczęli przybywać pielgrzymi i rozkwitł tutaj kult Matki Boskiej. Jego przejawem są kopie jaskini z Lourdes, w której św. Bernadeta ujrziała Marię. Grota nadal znajduje się na tyłach gdańskiego szpitala i jest jedyną pozostałością po pięknym ogrodzie.

Kościół był świątynią szpitalną do 1949 roku, kiedy to został kościołem parafialnym. W jego wnętrzu zwraca uwagę przede wszystkim ołtarz z rzeźbami patronki, czyli Marii, oraz dwóch aniołów. O związku ze szpitalem przypominają rzeźby świętych (św. Anny, św. Teresy, św. Elżbiety, św. Karola), przeniesione ze szpitalnych korytarzy. Święci ci byli patronami poszczególnych oddziałów. W kościele znajduje się także piękna **monstrancja** (naczynie wykorzystywane podczas odprawiania mszy świętej), wykonana w Wiedniu, stolicy Austrii, i sfinansowana dzięki biżuterii zebranej przez Felicynę Tietz podczas balów. Z powodu dobroci i poświęcenia Felicyna nazywana była aniołem Dolnego Miasta.

W przeciwieństwie do innych historycznych dzielnic Gdańska, takich jak Główne czy Stare Miasto, w krajobrazie Dolnego Miasta nie dominują wieże starych kościołów. Wielkością wyróżniają się natomiast budynki fabryk. Jedną z nich jest dawna fabryka Gdańskiego Monopolu Tytoniowego. Budynek oddano do użytku 1 lipca 1928 roku. Autorami projektu byli Wilhelm Köster z Niemiec oraz gdański architekt Adolf Bielefeldt. Powstał przestronny gmach, dopasowany kształtem do łukowatej w tym miejscu ulicy Łąkowej. W rozległych pomieszczeniach produkowano różnorodne wyroby tytoniowe: cygara i papierosy sprzedawane na całym świecie, ale także tańsze cygaretki i tytoń do żucia, cieszący się popularnością wśród pracowników miejscowych fabryk i portu.

Hale produkcyjne zostały naturalnie oświetlone poprzez duże okna. Na ostatnim piętrze dodano świetliki, czyli okna przebite w dachu, pod którymi znajdowały się pomieszczenia służące do sortowania gotowych produktów. Zanim jednak wyroby te trafiły do sortowni, musiały przejść przez kolejne etapy produkcji. W magazynie gromadzono sprasowane liście tytoniu, a następnie w poszczególnych halach odpowiednio wyselekcjonowany tytoń był poddawany obróbce za pomocą nowoczesnych maszyn: młynków do mielenia, urządzeń do odpylania, kadzi do mieszania surowego tytoniu, maszyn spulchniających. Część produkcji odbywała się ręcznie, na przykład przedzenie tytoniu do żucia na specjalnych stołach czy pakowanie. W budynku ulokowano także zakład kartonazowy, w którym drukowane były etykiety, oraz wytwórnię pudełek. Liczna załoga otrzymała wygodne pomieszczenia, gdzie mogła odpocząć i zjeść obiad.



Ul. Łąkowa



Budynek po wojnie został częściowo przekształcony. Zmieniono układ pomieszczeń i wejść. Od kilkunastu lat dawna fabryka wyrobów tytoniowych przy ulicy Łąkowej jest siedzibą spółki LPP. Projektowane są tu akcesoria i stroje. Właściciele obiektu postanowili przeprowadzić w budynku gruntowny remont. Nowy wygląd zyskała fasada, a wnętrza przystosowano do potrzeb firmy.

W czasie ostatnich remontów do współpracy zostali zaproszeni artyści z Gdańskiej Szkoły Muralu. Ozdobili muralami kamienicę znajdującą się naprzeciwko siedziby LPP. Dekoracje pokryły dwie ściany kamienicy, jedną o powierzchni 190 metrów kwadratowych i drugą nieco mniejszą, liczącą 130 metrów kwadratowych. Autorką projektu jest Małgorzata Popinigis, która zaproponowała, by pierwszą ścianę pokryć starym planem Gdańska, połączonym z wykrojami krawieckimi, co nawiązuje do pracy projektantów LPP. Drugi mural przedstawia elementy maszyn fabrycznych, co przypomina o przemysłowej przeszłości dzielnicy. Oba dzieła podziwiać można pod adresem Królikarnia 5, 6 i 7.

5 Ul. Sadowa 12

Ulicę Łąkową przedłużono w 1874 roku do Długich Ogrodów. Przy tym odcinku oraz przy ulicy Sadowej i Ułańskiej powstały dwa duże budynki **koszar** (przeznaczonych dla wojska). Budynek z żółtej cegły przy ulicy Ułańskiej wzniesiono w latach 1868–1873. Wcześniej, w XVII wieku, w tym miejscu stacjonowali **rajtarzy**, czyli żołnierze walczący konno. Ich broń stanowiły pistolety, stąd dawna nazwa ulicy: Reitergasse. W nowych koszarach stacjonowała piechota. Po 1945 roku nazwę ulicy przetłumaczono jako Ułańska. Drugi budynek koszar, zbudowany z czerwonej cegły, powstał trochę później, w latach 1887–1889, i także służył piechocie. Stał przy ulicy Langgarter Hintergasse (Tylnej Długoogrodowej), która po 1920 roku nosiła nazwę Pański Ogród, a od 1945 roku funkcjonuje jako ulica Sadowa. Drugi budynek koszar jest w rękach prywatnych, pierwszy, wraz ze stojącym obok budynkiem dawnego Gimnazjum Królewskiego Realnego, jest siedzibą Akademii Muzycznej.

Historia tej uczelni sięga 1947 roku, kiedy to założono w Sopocie Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną. W 1966 roku uczelnię przeniesiono do Gdańska. Zajęcia odbywały się na Starym Mieście, w budynku przy ulicy Łagiewniki. W 1981 roku zmieniono nazwę szkoły na: Akademia Muzyczna im. Stanisława Moniuszki. Stale rozrastająca się uczelnia potrzebowała nowej siedziby. W tym celu udało się pozyskać dwa popadające w ruinę objekty. Po gruntownych remontach budynek koszar piechoty oraz dawne Gimnazjum Królewskie Realne mogły przyjąć studentów i studentki. W budynku koszar urządzono Salę Koncertową na ponad 400 osób. Natomiast w dawnej siedzibie gimnazjum znajduje się mniejsza Sala Kameralna, mogąca pomieścić do 300 słuchaczy i słuchaczek. Akademia w Gdańsku jest trzecią pod względem liczby studentów uczelnią muzyczną w Polsce. Większy jest tylko Uniwersytet Muzyczny im. Chopina w Warszawie oraz Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.



Ul. Sadowa 12

Czy wiesz, że:

- Na Dolnym Mieście było kiedyś więcej „ptasich” ulic. Jak wspomniano, poszczególne odcinki niektórych ulic miały swoje nazwy. Obecna ulica Łąkowa dzieliła się niegdyś na krótsze odcinki o takich nazwach, jak np. Łabędzia czy Gęsia. Fragment ulicy Radnej nosił nazwę ulicy Kukułczej, a odcinek Przyokopowej – Żurawiej. Natomiast w ciągu ulicy Szuwary znajdowała się uliczka Kacza.
- Także w innych dzielnicach Gdańska możemy spotkać „ptasie” ulice. We Wrzeszczu jest ulica Gołębia, na Olszynie: Kacza, Gęsia i Żurawia, w Letnicy – Rybitwy, a na Stogach – Krucza, Sokola, Jastrzębia, Pawia, Szpaki i Kormoranów. Ulica prowadząca ze Stogów na Krakowiec to ulica Sówki. W tej dzielnicy, przy samej Wiśle biegnie też ulica Mewy. Z kolei ulice Słowików, Czyżyków i Czajki odnajdziemy na Górkach Wschodnich. Sama ulica Ptasia znajduje się natomiast na Oruni.



Zdjęcia: Klaudiusz Grabowski, Wikipedia

Redakcja, korekta: Anna Mackiewicz

Opracowanie graficzne: Tomasz Pawluczuk

Pomysłodawczyni projektu: Małgorzata Kmicieńska

Pomysłodawca cyklu: Ryszard Kopittke

Koordinacja projektu: Anna Urbańczyk

Bibliografia:

Bładowska A., *Szpital na Łąkowej, plansza wystawy Gdańsk od wewnątrz*, Gdańsk 2013.

Encyklopedia Gdańska, praca zbiorowa, Gdańsk 2012.

Gdańska Szkoła Muralu, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2015.

Klamann E., Michalczyk A., *Długie Ogrody i kościół św. Barbary w Gdańsku*, „Jantarowe Szlaki”, R. XXXVIII, nr 4 (238), 1995.

Łaźnia. Architektura, sztuka i historia, red. P. Leszkowicz, CSW Łaźnia, Gdańsk 2008.

Pawłowicz Z., *Kościół Gdańska i Sopotu*, Gdańsk 1991.

Perz A., *Zajezdnia tramwajowa na Dolnym Mieście, plansza wystawy Gdańsk od wewnątrz*, Gdańsk 2013.

Portal Akademia Rzygaczy: www.rzygacz.webd.pl

Samp J., *Bedecker gdański*, Gdańsk 1996.

Publikacja udostępniana jest na licencji Creative Commons: Uznanie Autorstwa, Na Tych Samych Warunkach 3.0 Polska.

Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści pod warunkiem wskazania autorów/ek Klaudiusz Grabowski, Instytut Kultury Miejskiej, jako autorów/ek oraz zachowania niniejszej informacji licencyjnej tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

Tekst licencji dostępny jest na stronie

<http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl/>

